

JÓZEF MAYER

„Sarmatka”

Odnaleziona karta zapomnianego czasopisma
z doby powstania listopadowego

Podział dziejów prasy polskiej na poszczególne okresy przebiega mniej więcej równolegle do kolejnych etapów historii Polski. Jest to zrozumiałe: prasa jest świadkiem i odbiciem wydarzeń politycznych i społecznych kraju — a zarazem kształtuje w pewnej mierze ich przebieg i daje im świadectwo.

Tak więc — przykładowo biorąc — *Historia prasy polskiej* wydana przez Instytut Badań Literackich PAN, opracowana pod redakcją Jerzego Łojka, dzieli owe blisko trzywiekowe dzieje od 1661 do 1945 r. na cztery obszerne tomy obejmujące kolejno okresy: 1) 1661—1864 od najdawniejszego czasopisma pt. „*Mercuriusz Polski*” z 1661 r. po upadek powstania styczniowego 1863 r. (1976), 2) 1864—1918 czyli dzieje trzech zaborów oraz emigracji poza granicami kraju (1976), 3) 1918—1939 czasy tzw. Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1980), 4) 1939—1945 okres II wojny światowej i okupacji ziem polskich (1980). Tomy następne przedstawiają zapewne dzieje prasy w Polsce Ludowej.

Wymienione poszczególne okresy dzielą się na mniejsze podokresy w zależności od wagi zdarzeń, jakie w nich miały miejsce. Podziały te wiążą często owe podokresy ze sobą: przynoszą niejako epilog wydarzeń odstepu poprzedniego — a zarazem stanowią introdukcję do okresu następnego.

Takim ogniwem pośrednim pomiędzy nadziejami i rozczarowaniami doby Napoleońskiej a zrywem powstańczym z 1831 r. były lata 1815—1830. Przystępując do omówienia z czasów powstania listopadowego pewnego zapomnianego czasopisma z grudnia 1830 r. musimy więc i tym poprzedzającym go okresem częściowo się zająć.

W 1 tomie *Historii prasy polskiej* okres ten przedstawiony został stosownie do ówczesnych, zróżnicowanych politycznie uformowań poszczególnych ziem polskich, a więc z podziałem na: Królestwo Polskie, Rzeczpospolitą Krakowską, Galicję, Poznańskie, Wileńszczyznę. Jak różnie kształtowało się życie w owym czasie na tych terenach i jak odmienny wyraz zna-

lazło to w obrazie prasy polskiej tamtych ziem, świadczy tabela zamieszczona na 71 stronie 1 tomu *Historii prasy polskiej* przedstawiająca ilościowe zestawienie czasopism na wymienionych obszarach w latach 1815—1830. Oto ona w skrócie:

	Królestwo Polskie	Rzecz- pospolita Krakowska	Galicja	Poznańskie	Wilen- szczyzna	Razem
Czasopism	99	20	11	13	13	156

Widać tu od razu ogromną przewagę ilościową czasopism wychodzących na terenie Królestwa Polskiego w stosunku do ukazujących się wówczas na innych terenach, jak również w proporcji do ogółu produkcji periodyków na całości tych ziem. J. Łojek w ustępie zamieszczonym w 1 tomie *Historii prasy polskiej* pt. *Prasa informacyjna i polityczna w Królestwie Polskim w latach 1815—1830* przypisuje tak znaczny wzrost prasy w ciągu pierwszego 15-lecia Królestwa Polskiego z jednej strony konstytucji Królestwa, „jednej — jak pisze — z najliberalniejszych w ówczesnej Europie”, z drugiej zaś strony wolności druku zapewnionej początkowo dekretem Rady Stanu z 15 marca 1816 r. — później stopniowo ograniczanej. Dekret ów stanowił: „Każdemu wolno jest w kraju pisać, wydawać, drukować, sprzedawać i ogłaszać bez cenzury i aprobaty rządu wszelkie dzieła”. W efekcie — co potwierdza *Historia prasy polskiej* — „w roku 1830 prasa informacyjna Królestwa Polskiego osiągnęła poziom rozwoju stawiający ją na jednym z pierwszych miejsc w całej Europie”¹. Nie oznacza to jednak, by periodyki te miały długi żywot. Przeciwnie były to nieraz czasopisma ukazujące się przez krótki okres czasu. Niektóre nie przetrwały dłużej niż rok; jeszcze inne z tych efemeryd ukazały się zaledwie w kilku numerach — czasem były to wprost „jętki-jednodniówki”.

Ożywienie prasy polskiej na terenie Królestwa Polskiego w latach 1815—1830 stanowi przesłankę do podobnej, krótkotrwałej, lecz znaczeniowo ważnej akcji publikowania licznych periodyków w okresie powstania listopadowego. „Rok 1831, przełomowy w dziejach politycznych, jest również w historii prasy polskiej niewątpliwą i wyraźną cezurą” — pisze J. Łojek². „...już 30 listopada wieczorem zaczęła się nowa karta w dziejach prasy stołecznej” — wtóruje mu Ksawery Świerkowski ogłaszając *Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego*³. Zbiegło się to ponadto z analogicznym wydarze-

niem w dziejach piśmiennictwa narodowego, jak stwierdza Adam Bar w dwóch przedwojennych pracach: „Walki klasyków z romantykami miały przede wszystkim znaczenie polityczne”. „Walka o programy polityczne rozegrała się wybitnie na tle sporów między klasykami a romantykami”⁴. „Rewolucję polityczną poprzedziła i przygotowała »insurekcja literacka«” — podkreśla Hanna Tadeusiewicz w studium współczesnym⁵.

Dzieje prasy charakteryzuje m. in. częste zjawisko jakby pewnego falowania — przyływów i odpływów — narastania jej liczby i znaczenia w jednych okresach, słabnięcia w innych. Obserwujemy to również w odniesieniu do prasy z okresu powstania listopadowego. Na ulicach Warszawy pojawiło się w tamtym czasie — donosił „Kurier Polski” z 10 stycznia 1831 r. — „mnóstwo dzienników, gazet, pisemek ulotnych i dzieł większych, które wszyscy czytają chciwie nie mogąc nasycić się używaniem wolności tak długo skrępowanej”. „Nowe tytuły gazet” — potwierdza to historyk — „sypały się jak z rogu obfitości: aktualne broszury polityczne, satyry, wiersze i pieśni patriotyczne. Cała Warszawa, a rychło i prowincja wyrażały słowem drukowanym radość z powodu rewolucji”⁶.

W początkowym okresie cechuje tę akcję duża ilość oraz szybkie tempo pojawiania się czasopism. Rodzą się one zrazu jak przysłowiowe grzyby po deszczu — zwłaszcza w pierwszych dniach; później czynnik ten słabnie i maleje w miarę upływu czasu i zmiennych losów powstania. W krótkim okresie, niepełna 10 miesięcy, pomiędzy wybuchem powstania 29 listopada 1830 r. a dniami jego dogorywania w drugiej połowie i pod koniec września 1831 r., ukazało się na terenie Królestwa Polskiego 39 nowych tytułów czasopism, z czego 28 w samej Warszawie a 11 poza stolicą. Jeśli porównamy z tymi liczbami, że w okresie 16 lat między 1815 a 1830 r. w Królestwie Polskim wychodziło 99 czasopism, to liczba owych 39 nowych pism z doby powstania okaże miarę wzrostu publikacji periodyków w czasie zrywu wolnościowego. A oto tempo spadku rewolucyjnej ich eksplozji. W grudniu 1830 r. jako w pierwszym miesiącu powstania pojawiło się w Warszawie 13 nowych czasopism — niemal co drugi dzień. Był to istotnie „błyskawiczny rozwój słowa drukowanego”⁷. W styczniu 1831 r. dalszych 9 pism; w jednym z następnych miesięcy (lipiec 1831 r.) już tylko 3, w innym (maj 1831 r.) tylko 2; w czterech różnych (luty, kwiecień, czerwiec, wrzesień 1831 r.) zaledwie po jednym⁸.

Wśród pierwszych periodyków stołecznych z grudnia 1830 r. — a więc w pierwszym miesiącu bohaterskiego porywu — pojawia się m. in. czasopismo pt. „Sarmatka. Pismo dla Polek”,

o którym będziemy dalej szerzej mówić. Wiemy o nim bardzo mało. Nie znamy nazwisk redaktora, wydawcy ni drukarza — nie wiemy, jaki był jego nakład, a także dlaczego tak prędko przestało wychodzić.

Pierwszą wiadomość o nim zanotował Karol Estreicher w tomie 4 s. 182 *Bibliografii Polskiej XIX w.* z 1878 r. na podstawie egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 2889) z wydrukowaną ponad tytułem numeracją i datą miesiąca: „Nr: 1. Rok 1830 z Grudnia”. Na podstawie tego egzemplarza sporządzono 2 XII 1963 r. w Bibliotece Narodowej mikrofilm nr 23632 z dodaniem daty szczegółowej — jak się okaże — błędnej: „1 grudnia 1830 r.”. Drugi egzemplarz tegoż numeru „*Sarmatki*” znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 97229 I) z notatką odręczną na karcie katalogowej: „Więcej nie ukazało się”. Adnotację „Więcej nie wyszło” podaje A. Bar w wydany przez Bibliotekę Jagiellońską *Katalogu wystawy czasopism polskich od w. XVI do r. 1830*, Kraków 1938 s. 75 poz. 153 oraz w formie „Tylko nr 1” J. Łojek w *Bibliografii prasy polskiej 1661—1831*, Warszawa 1965 s. 61 poz. 234.

Bardzo skąpe są też wiadomości o „*Sarmatce*” w dość licznych przecież opracowaniach prasy polskiej. Można powiedzieć, że łatwiej wymienić szereg prac, w których nie wspomina się o niej w ogóle, niż wyszukać autorów i dzieła, które o niej co najwyżej napomykają. Nie mówią o niej w porządku chronologicznym opracowań: Franciszek Maksymilian Sobieszczański w 50-stronicowym artykule o czasopismach w t. 6 *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda* z 1861 r.; Kornel Heck: *Spis periodyczny pism polskich*, Kraków 1904; Stefan Górski: *Dziennikarstwo polskie*, Warszawa 1905; Stanisław Karwowski: *Czasopisma polskie*, Poznań 1908; Jan Kucharzewski: *Czasopisma polskie w XIX w. w Królestwie, na Litwie i Rusi*, Warszawa 1911; Zygmunt Młynarski: *Zarys historii prasy polskiej*, Część I (do r. 1864; Witold Giełżyński: *Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, Łódź—Warszawa 1956).

„*Sarmatka*” miała podtytuł: *Pismo dla Polek*. Z pewnym zdziwieniem więc zanotujemy, że w obszernej, ponad 260-stronicowej pracy Zofii Zaleskiej *Czasopisma kobiece w Polsce (Materiały do historii czasopism) Rok 1818—1937*, wydanej w Warszawie w 1938 r. nakładem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, w „Uwagach końcowych” na s. 246 czytamy, iż „Nigdzie nie odnaleziono pisma pt. „*Sarmatka*””. W 60 lat po zapisie jej przez Estreichera w *Bibliografii Polskiej* na podstawie konkretnego egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej ta negatywna informacja zaskakuje...

Jedyną bodaj, bardzo szczupłą kronikarską wzmiankę o „Sarmatce” — być może na podstawie Estreicherowskiego zapisu z 1878 r. — odnajdujemy w dwóch dawnych i przestarzałych pracach Stanisława Jana Czarnowskiego z końca XIX w. W blisko 500-stronicowej książce *Literatura periodyczna i jej rozwój*, Kraków 1892 na s. 338 czytamy, iż „w r. 1831 powstają ...pisma dla kobiet: „Sarmatka”, „Dziennik Damski”, „Pamiętnik dla Płci Pięknej” itd.”. Informację tę autor powtórzył bez zmian w drugiej swej książce pt. *Dziennikarstwo słowiańskie i polskie*, Kraków 1895 s. 93. Ze względu na mało znanego autora przypomnijmy tu osąd o pierwszym z tych dzieł wypowiedziany przez J. Łojka w artykule pt. *Statystyka prasy polskiej okresu 1661—1831* w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” t. 4: Warszawa 1965 s. 5: „Było to pierwsze w historiografii i właściwie po dziś dzień jedyne samodzielne, źródłowe opracowanie statystyczne dziejów polskiego czasopiśmiennictwa”. Dodajmy na koniec, że J. Łojek cytuje zwięźle nr 1 „Sarmatki” z 1830 r. w swej *Bibliografii prasy polskiej 1661—1831*, Warszawa 1965 s. 61 poz. 234, natomiast nie wymienia jej w 1 tomie redagowanej przez siebie *Historii prasy polskiej z lat 1661—1864*, Warszawa 1976, wskutek czego nie znajdujemy jej też w indeksie tytułów polskiej prasy z tych lat na końcu tomu.

Żeńskie sformułowanie tytułu „Sarmatki” z 1830 r. oraz określenie jej w podtytule jako „Pisma dla Polek” okazuje powiązania z analogiczną modą i praktyką stosowanymi w okresie poprzednim. Już o wychodzącym w latach 1818—1820 czasopiśmie warszawskim „Tygodnik Polski i Zagraniczny” napisano, że było to „pismo ze specjalną atencją traktujące płć piękną”⁹. Znamy z lat 1815—1830 sporo periodyków kobiecych poświęconych „nadobnym czytelniczkom” podkreślających tytułami ten charakter. „W Warszawie wychodziło ich w tym czasie 12, w Krakowie 8”¹⁰. Przypomnijmy niektóre z wydawanych w Warszawie w chronologicznym porządku ich ukazania się: „Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze poświęcony” (1 VII 1820 — 28 XII 1822, wyd. Bruno Kiciński); „Flora. Rocznik Damski” (1822, red. Ksawery Godebski)¹¹; „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” (VII 1822 — I 1823, red. Wanda Malecka z domu Fryze); „Kuryer dla Płci Pięknej czyli Dziennik literaturze, kunsztom, nowościom i modom poświęcony” (1 I — 24 V 1823, red. Hilary Zalewski); „Wanda. Tygodnik Warszawski literaturze, moralności i krytyce poświęcony” (4 I — 20 VII 1823, red. Ksawery Godebski); „Rocznik Damski” (1824, red. Józef Kurzewski); „Wanda. Wiązanie na rok 1825 poświęcone” (red. Józef Kurzewski)¹²; „Wanda. Tygodnik Nadwiślański” (I—III 1828, red. Wanda Malecka z domu Fryze);

„Pamiętnik dla Płci Pięknej” (1 I—30 XI 1830, red. Leon Zienkowiec i Konstanty Gaszyński); „Dziennik Damski” (1 X — 30 XI 1830, wyd. A. Brzezina)¹³.

Jak widzimy, czasopisma te przestały wychodzić przed powstaniem listopadowym — doczekały się go jedynie „Dziennik Damski” oraz „Pamiętnik dla Płci Pięknej”, których ostatnie numery ukazały się w dzień po jego wybuchu, z datą 30 listopada 1830 r. Redaktorami ich (z jedynym wyjątkiem Wandy Maleckiej z domu Fryze) a w większości i współautorami wymienionych 10 czasopism dla kobiet byli mężczyźni. Również nie wymienionym z nazwiska redaktorem „Sarmatki” był mężczyzna; zwracając się do pań pisał w przedmowie do 1 numeru — nie bez afektacji — „by i dla Waszych serc dostarczyć żywołu, przedsięwziąłem wydawać to pismo”.

Mimo pokrewieństwa tytułu i adresatek poziom i charakter „Sarmatki” odbiegał daleko od celów i atmosfery warszawskich czasopism kobiecych z lat 1820—1830. Zgodna krytyka badań przedwojennych i dzisiejszych oceniła tamte nader surowo: „przeznaczone były dla kobiet z klasy szlacheckiej, a jedynym ich celem była kulturalna rozrywka salonowa” — „ich łąmy zapełniała treść błaha, miałka i przeżuta”¹⁴. Na tym tle „Sarmatka” przedstawia w piśmiennictwie epoki typ o wiele wyższy, o zupełnie odmiennych założeniach: jest — trzeba to wyraźnie podkreślić — czasopismem kobiecym bohaterskiej doby Powstania Listopadowego.

Tytuł jej nawiązywał do tradycji: miano „Sarmatów” — w niezgodzie z historią — stosowano nieraz do Polaków, zarówno w dodatnim jak i ujemnym znaczeniu. W sensie dodatnim występuje on często w okresie ruchów narodowych jako odwołanie się do czasów wolności. W anonimowym wierszu *Do Tadeusza Kościuszki* zwracano się do niego:

Ozdobo Sarmackiej ziemi...

w *Mazurze Polaków* głoszone:

Wznowimy w bojowym szyku
granicę Sarmatów...

zaś w *Śpiewie Sarmatów* (również bez autora) wołano:

Hej, Sarmato luby,
szukaj w boju chluby...

i — podobnie — w *Wierszu do Gwardii Narodowej*:

Sarmacka młodzi! W tobie otucha
przyszłego szczęścia i sławy.

Jeszcze popularniejszy był *Śpiew Rewolucyjny* Rajnolda Suchodolskiego — w dodatku śpiewany na nutę hymnu narodowego:

Dalej, bracia, do bułata
wszak nam dzisiaj tylko żyć:
pokażemy, że Sarmata
jeszcze wolnym umie być.¹⁵

Dla przykładu przypomnijmy też parę analogicznych tytułów tzw. „mówiących” spośród warszawskich czasopism powstaniowych podkreślających celowo takim ich formułowaniem nastawienie nie tylko redaktorów i czytelników ale i ogółu ówczesnego polskiego społeczeństwa: „*Bard oswobodzonej Polski*” XII 1830 — I 1831; „*Niepodległość*” 5 VII — 1 VIII 1831; „*Nowa Polska*” 5 I — 6 IX 1831; „*Orzeł Biały*” 4 — 14 XII 1830; „*Orzeł Biały i Pogoń*” 3 VII — 6 IX 1831; „*Wolny Polak*” 1 VII 1831.¹⁶

Wreszcie jako na podwójną analogię: i do ukazanego powyżej elementu sarmatyzmu i do żeńskiej formy tytułu periodyku możemy wskazać tu na tytuł innego czasopisma — również dla kobiet: „*Sybilla Sarmacka wskrzeszona*” (red. Franciszek Grzymała) z tegoż rewolucyjnego okresu a wydawanego zaledwie przez 5 dni pomiędzy 10 a 15 grudnia 1830 r.¹⁷

„*Sarmatka*” była nadto podobnie bardzo krótkotrwałym świadkiem ówczesnego zrywu narodowego. Z tych niespokojnych czasów znamy więcej takich periodyków-efemeryd o skąpej ilości dochowanych numerów. Tak np. analogicznie „tylko nr 1” ukazał się z czasopisma „*Patryota Podlaski*” wydanego w Siedlcach 7 XII 1830 r. — w dodatku to „egzemplarz dzisiaj nieznan”¹⁸. Z innych czasopism warszawskich z tego okresu „Nrów 2” liczył „*Polak Zawisłański*” wydany w dniach 13—16 XII 1830 r., „Nrów 3” wspomniana „*Sybilla Sarmacka wskrzeszona*” z 10—15 XII 1830 r., zaś „Nrów 4” „*Gazeta Narodowa i Zagraniczna*” drukowana 3—10 II 1831 r. Wreszcie „Nrów 5” liczyło pismo pt. „*Przemysław*” z 1—5 I 1831 r. oraz „*Szczerbiec*” drukowany od stycznia do marca 1831 r.¹⁹

Ukazanie się „*Sarmatki*” zapowiedział „*Kurier Polski*” w numerze 308 z 21 XII 1830 r.: „Wychodzić będzie nowe pismo dla Polek pt. *Sarmatka*. Podawać się będzie numerami w nie oznaczonym czasie”. Zapowiedź ta pozwala na zasugerowanie daty wyjścia pierwszego numeru czasopisma na trzecią dekadę grudnia 1830 r.²⁰. Potwierdzenie tego znajdujemy w treści początkowego zeszytu. W jego rubryce końcowej zatytułowanej „*Doniesienia*” znajdujemy dwie daty: 18 i 19 grudnia 1830 r.,

co łącznie z zapowiedzią jej wydawania w „*Kurierze Polskim*” z 21 grudnia każe nam przyjąć określenie daty ukazania się pierwszego numeru „*Sarmatki*” na czas po 21 XII 1830 r. Oto owe „*Doniesienia*”: „Dnia 18 b. m. [= 18 grudnia 1830 r.] przybyły trzy ochmistrzyni: Maciejowska, Nowakowska i Matyszewska z uczennicami swemi dzielić prace około okopów na Pradze. Wszystkie gorliwie pracowały. Pensja pani Nowakowskiej największą okazała wytrwałość, a między uczennicami odznaczała się nadzwyczajnym zapałem Kossakowska”. Drugie „*Doniesienie*” opiewało: „Dnia 19 grudnia [1830 r.] mimo przykrego wiatru i śniegu widziano znakomite Damy pracujące przy okopach”. Spośród pieśni powstańczych z 1830/31 r. znamy owe *Śpiewki przy Okopach*, wzmianki o „wojownikach rydła i motyki”, a także *Śpiewkę Dzieci Szkół Cyrkułowych i Elementarnych Warszawy* z 21 grudnia 1830 r. przy sypaniu szańców za rogatką Marymoncką²¹.

Numer pierwszy „*Sarmatki*” złożony z dwóch tylko kartek formatu 23×18 cm otwiera nie zatytułowana i nie podpisana odezwa patriotyczna nie pozbawiona typowych akcesoriów: „Możesz być widok piękniejszy nad obraz Matki zapalającej w sercu dzieci święty ogień miłości Ojczyzny — kochanki przypasującej oręż obrońcy praw i wolności? — córki modlącej się za pomyślność walczącego Ojca! Znajdziecie tu błogie wspomnienia, znajdziecie waszych poświęceń pomniki, znajdziecie wzory z was samych czerpane, znajdziecie uczucia własne, waszym nawet częstokroć skreślone piórem. Jeżeli to pismo zapełni się odgłosem czynów i uczuć waszych, godnym czasu w którym żyjemy, wtedy jeden głos tylko słyhać będzie: chwała Ojczyźnie co takie córki wydała!”. Następuje ustęp nazwany *O miłości Ojczyzny* (podpisany nie rozwiązany skrótem „*Eleonora G.*”) kreślący wyidealizowany obraz owych uczuć — ale zarazem pobrzmiewający nutą pożegnania: „Miłość kraju... Jej siłą natchniony rządca ludów łagodne wymierza prawy, kocha czystą sprawiedliwość, z rozkoszą łązawe ociera oko!... szczęśliwy kto żegnając lubą Ojczyznę widzi rękojmnię jej szczęścia i świetnych nadziei...”.

Jest też w numerze pierwszym „*Sarmatki*” nie pozbawiony wartości literackich *Hymn do Boga* napisany „Przez młodą Polkę F. Ż.” (inicjałów tych nie rozwiązano dotąd), ogłaszany również w wydaniach *Barda Oswobodzonej Polski* publikowanych przez Karola Ludwika Królikowskiego i Antoniego Alfonsa Starzyńskiego (Warszawa 1830, Awinion 1831, kilka wydań w Lipsku w różnych latach). Janina Znamierowska w książce pt. *Liryka powstania listopadowego* z 1930 r. podkreśla, iż autorka wnosi „odmienny ton do atmosfery liryki listopadowej”: nie tyle

walki ile błagania Boga o ratowanie walczących:

„... my zaś błagamy Cię skrycie
Ocal nam braci, przyjaciół i krewnych,
Ocal nas, Stwórco, i oszczędź łez rzewnych”²².

I na tym kończyłyby się dzieje „*Sarmatki*” — zapomnianego czasopisma z doby powstania listopadowego — gdybyśmy mieli zawierzyć notatce na karcie katalogowej jej egzemplarza z Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu oraz stwierdzeniom A. Bara w *Katalogu wystawy czasopism polskich w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie* z 1938 r. tudzież *Bibliografii prasy polskiej* J. Łojki z 1965 r., iż z „*Sarmatki*” ukazał się „tylko nr 1” i „więcej nie wyszło”. Tymczasem bowiem — w 1962 r. czyli w 85 lat po zapisie owego pierwszego jej numeru z grudnia 1830 r. przez Estreichera w *Bibliografii Polskiej* z 1873 r. udało się odnaleźć niespodziewanie w Bibliotece Śląskiej w Katowicach nieznany dotąd zupełnie jej numer drugi, również z grudnia 1830 r. — jednakże tylko pierwszą kartę z dwukartkowego zapewne jak i numer pierwszy egzemplarza. Fotokopie obu stron owej pierwszej — i jedynej — karty zamieściłem w artykule *Nieznany pierwodruk z 1830 roku wiersza Adama Mickiewicza „Majtek” w Pracach Historycznoliterackich Katedry Historii Literatury Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej* (Katowice 1962 s. 243—263). Podobiznę pierwszej strony powtórzyłem w artykule pt. *Dział Zbiorów Specjalnych* w pracy zbiorowej *Biblioteka Śląska 1922—1972*, Katowice 1973 s. 159. Oryginał owego unikatowego numeru drugiego „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. mieści się wśród ulotek Biblioteki Śląskiej pod sygnaturą „U[lotki] R[różne]” nr 2960.

Odnaleziony numer drugi „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. przechowywany był przez lata w prywatnej, mało znanej i niełatwo dostępnej Bibliotece rodziny Szembeków w Porębie koło Chrzanowa w ziemi krakowskiej. Głównymi twórcami biblioteki byli: Józef Szembek (1780—1874) kapitan wojsk napoleońskich, potem sędzia pokoju Rzeczypospolitej Krakowskiej, oraz wnuk jego Jerzy Józef Szembek (1851—1905) arcybiskup mohylowski. Około 10-tysięczny księgozbiór miał charakter wyraźnie rodowy — wystarczy przypomnieć, że starano się gromadzić w niej wszystko co odnosiło się do spraw rodziny, której 46 członków do XVIII w. włącznie wylicza Estreicher w *Bibliografii Polskiej*, w tym wielu duchownych na wysokich szczeblach. Stąd też preponderancja dzieł religijnych m. in. zaginiony obecnie zbiór autografów biskupów polskich od XVII w. poczynając. Biblioteka uległa częściowo zniszczeniu podczas pożaru w 1868 r. Podczas II wojny światowej została zdewastowana przez hitlerowców i wywieziona na Dolny Śląsk. Zbiornica

Księgozbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu przekazała ją następnie Biblioteka Śląskiej w Katowicach w stanie około 1/3 dawnych zbiorów tj. około 3500 pozycji, z czego około 2000 przypada na broszury i druki ulotne z XVII—XIX w. — niejednokrotnie nader rzadkie — w tym około 300 pozycji z okresu powstania listopadowego²³. Wśród nich znalazł się i ów, nieznanym przedtem zupełnie, unikatowy egzemplarz zdefektowanego numeru drugiego „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. w postaci jego pierwszej karty. Druga karta tego numeru pozostaje nadal wielką niewiadomą.

Pierwsza karta drugiego numeru „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. zawiera przedruk fragmentu z *Trybutu należytego podziękowania wdzięczności... albo Psalmodii polskiej* Wespazjana Kochowskiego (na str. 1—2) oraz wiersz Adama Mickiewicza pt. *Majtek* (str. 2). Tekst Kochowskiego wydrukowano tu według wydania tłoczonego w Częstochowie w 1695 r. pod nagłówkiem: *Wyjątek z Psalmodii Kochowskiego z r. 1695 z notatką w przypisie u dołu strony*: „Kto by wątpił o dosłowności tego wypisu niech sobie każe podać w Bibliotece publicznej dzieło pod tytułem „*Trybut należyty wdzięczności wszystkiego dobrego dawcy albo Psalmodia Polska*” str. 21 Ps[alm] 7 ect. [! — powinno być „etc.”] 1695 w drukarni Jasnej Góry Częstow.” [! — powinno być „Często[cho]w[skiej]”]. Zwrot „Kto by wątpił...” tłumaczy się tym, iż słowa z psalmu VII *Trybutu* przedrukowane w „*Sarmatce*” z grudnia 1830 r. — w pełnej dobie powstania listopadowego — zdawały się mieć wówczas niezwykle aktualny wydźwięk: „Ześli się Królowie, y Głowy Koronowane w radę przeciwko Polsce, y przeciwko wolności”. A dalej słowa włożone w usta Boga: „W opiece moiej iest Wolność... uniewolenia y przymusu nie kocham. Zrozumieyciesz Królowie... a uczcie się którzy sidła swobodzie stawiacie, że Wolność Polską ma Pan w opiece swoiej”. Może nie bez pewnego wpływu na przedruk tego właśnie fragmetu Kochowskiego w „*Sarmatce*” pozostawało i to, że w cytowanym ustępie zamieszczono również taką wypowiedź Boga: „... iako serc ludzkich prostotę, tak i Pól Sarmackich równiny z dawna ukochałem...”.

Również w następującym po *Psalmodii* Kochowskiego przedruku wiersza Mickiewicza *Majtek* pilny czytelnik „*Sarmatki*” mógł zwrócić specjalną uwagę na taką czytną powtarzającą motyw słowny z tytułu periodyku:

Poznałem Matkę z serca Spartanki
Lejącą polskiej łzę Matki,
Poznałem córkę w kształcie niebianki
Dziwiącą duchem *Sarmatki*.

Ów drugi tekst literacki z zapoznanego periodyku z grudnia 1830 r. przedstawiał walor o wiele wyższy sam w sobie — a zarazem dzięki pewnym szczególnym okolicznościom jego opublikowania. Wiersz Mickiewicza *Majtek* powstał w jesieni 1824 r. przed przymusowym wyjazdem do Rosji, wpisany przez poetę do albumu Ludwika z Pagowskich Adamowej Kostrowickiej — zwyczajem ówczesnym kopiowany też w odpisach. Jeden z takich odpisów stał się podstawą do ogłoszenia go przez Józefa Muczkowskiego w t. 3 *Poezji* Mickiewicza wydanych w Poznaniu w 1828 r. Ukazał się tam jednak w postaci tylko 7 pierwszych zwrotek; zwrotki 8—12 skreślił cenzor, nauczyciel w tamtejszym gimnazjum Paweł Czwalina, Niemiec o słowiańskim nazwisku. Inne jakieś odpisy całości tego wiersza stały się podstawą do przedruku go w całości w numerze 50 z 31 XII 1830 r. w czasopiśmie „*Motyl*”, wydawanym w Warszawie w latach 1828—1831 przez Włodzimierza Rafała Druckiego-Lubeckiego — oraz w naszym numerze 2-gim „*Sarmatki*” oznaczonym tylko datą miesiąca i roku, a nie dnia: „Rok 1830 z Grudnia”. Oba te przedruki były przy tym bardzo mało znane, a jeśli idzie o „*Sarmatkę*” nawet całkiem nieznane — być może, że nie wiedział o nich nawet Mickiewicz. Stąd przez czas długi sądzono, iż całość *Majtka* ukazała się w druku po raz pierwszy dopiero ponad 55 lat po powstaniu listopadowym, w 1884 r. kiedy to ogłosił go Leopold Méyet w numerze 285 krakowskiej „*Nowej Reformie*” z 11 XII 1884 r. na podstawie podania mu całości tekstu *Majtka* z pamięci (wskutek tego z błędami) przez Adama Kostrowickiego, syna Ludwika z Pagowskich Kostrowickiej, w której albumie wpisał go w 1824 r. Mickiewicz. W ten sposób koło się zamknęło.

I jeszcze jeden szczegół ciekawy: Józef Muczkowski, ów pierwszy wydawca zdekompletowanego przez cenzurę *Majtka* w poznańskiej edycji *Poezji* Mickiewicza z 1828 r., współpracował po latach z rodziną Szembeków w Porębie, do których biblioteki wszedł też jego księgozbiór. Kto wie więc, czy i nasz egzemplarz 2 numeru „*Sarmatki*” z 1830 r. z pierwodrukiem wiersza poety nie z tego księgozbioru pochodzi?

Któryż jednak z owych dwóch jego pierwodruków z 1830 r. — w „*Motyli*” i w „*Sarmatce*” — należy uznać za właściwy, chronologicznie wcześniejszy pierwodrucki Mickiewiczowski wiersz? Tekst *Majtka* w czasopiśmie „*Motyl*” ma datę wyraźną: 31 grudnia 1830 r. „*Sarmatka*” nosi datę nie sprecyzowaną: „Nr 2. Rok 1830 z Grudnia”. Przypomnijmy, jak zapowiadał ją „*Kurier Polski*” w numerze 308 z 21 XII 1830 r.: „Wychodzić będzie nowe pismo dla Polek pt. „*Sarmatka*”. Podawać się będzie numerami w nie oznaczonym czasie”. Zgodnie z tym

w numerze 1 czasopisma z Grudnia 1830 Roku znajdujemy informacje o wyraźnie określonych datach wydarzeń z 18 i 19 grudnia 1830 r. o sypaniu okopów w Warszawie. Odnaleziona pierwsza karta numeru 2 „*Sarmatki*”, również oznaczonego ogólnikowo „Rok 1830 z Grudnia” nie zawiera podobnych informacji szczegółowych, które pozwoliłyby na sprecyzowanie dnia jej ukazania się — może zawierała je oderwana, zaginiona karta druga tego numeru, dotąd nie odnaleziona. Można chyba jednak przypuszczać, że ów nr 2 wyszedł w niewiele czasu po nr 1 — przed 31 grudnia 1830 r., którą to datę nosi „*Motyl*” o takiej, precyzyjnie oznaczonej dacie, z wierszem Mickiewicza. Z tego względu jesteśmy skłonni uznać tekst *Majtka* w „*Sarmacie*” za właściwy pierwodruk Mickiewiczowski wydobyty z zapomnienia po tylu latach niepamięci. Domniemanie to podkreśla też krytyka — z powołaniem się na dzieje odkrycia numeru 2 „*Sarmatki*” w 1962 r. w Bibliotece Śląskiej. „Wcześniejsza jednak była — jak się zdaje — „*Sarmatka*” stwierdza w najnowszym pomnikowym wydaniu *Dzieł wszystkich Mickiewicza* ich edytor Czesław Zgorzelski²⁴.

PRZYPISY

- ¹ *Historia prasy polskiej* pod red. J. Łojka. T. 1 *Prasa polska w latach 1661—1864*. Warszawa 1976 s. 70.
- ² J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Warszawa 1965 s. 6.
- ³ K. Świerkowski: *Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego*. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A. 9: 1954. Wrocław 1957. Dodatek s. 1.
- ⁴ A. Bar: *Prasa powstania listopadowego*; „*Silva Rerum*” 5: 1930, Kraków 1930 s. 184. *Katalog wystaw czasopism polskich. Zarys dziejów czasopiśmiennictwa opracował A. Bar*. Kraków 1938 s. 32.
- ⁵ H. Tadeusiewicz: *Przedlistopadowe czasopismo romantyków warszawskich* („*Dziennik Warszawski*” 1825—1829). „*Rocznik historii czasopiśmiennictwa ploskiego*”. T. 6 zes. 2 Warszawa 1967 s. 7.
- ⁶ Wł. Zajewski: *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Łódź 1963 s. 16.
- ⁷ Tamże s. 114.
- ⁸ J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Poszczególne dane ze str. 61—65 poz. 332—370.
- ⁹ *Historia prasy polskiej* T. 1 s. 83.
- ¹⁰ Z. Sokół: *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818—1939*. „*Kwartalnik historii prasy polskiej*” r. 22: Warszawa 1993 s. 9.

- ¹¹ J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831* nie podaje. Notuje *Katalog wystawy czasopism polskich* s. 72 poz. 131.
- ¹² Oba tych czasopism nie cytuje J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Notuje *Katalog wystawy czasopism polskich* s. 73 poz. 136 i 139.
- ¹³ Dane o tych czasopismach (poza opuszczonymi wymienionymi w przypisie 11 i 12) podaje J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Poszczególne tytuły na str. 46, 49—51, 59, 60, poz. 232, 250, 259, 261, 294, 320, 330.
- ¹⁴ Z. Sokół: *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818—1939* s. 9. Z. Zaleska: *Czasopisma kobiece w Polsce. Rok 1818—1937*. Warszawa 1938 s. 12.
- ¹⁵ K. L. Królikowski, A. A. Starzyński: *Bard oswobodzonej Polski wznowiony*. Awinion 1831 s. 77, 141, 255, 257, 304 poz. 46, 89, 169, 170, 197.
- ¹⁶ J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831* s. 61, 64, 65 poz. 333, 338, 357, 367—369.
- ¹⁷ Tamże s. 62 poz. 343.
- ¹⁸ K. Świerkowski: *Dwie nieznane gazety...*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”... s. 14. J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831* s. 61 poz. 339.
- ¹⁹ Tamże s. 62—64 poz. 343, 345, 352, 358, 361.
- ²⁰ J. Łojek w *Bibliografii prasy polskiej 1661—1831* szereguje cytowane czasopisma „według daty pierwszego numeru każdego tytułu” (s. 8). Na s. 61 poz. 334 wymienia „Sarmatkę” — bez daty pierwszej wydania z druku — jako trzecią pozycję w obrębie czasopism wydanych w grudniu 1830 r.: pomiędzy „Patryotą” wychodzącym od 1 XII 1830 (poz. 332) a „Polakiem sumiennym” wychodzącym od 2 XII 1830 (poz. 335). Taki układ sugeruje znacznie wcześniejsze ukazanie się „Sarmatki” z druku w samym początku grudnia 1830 r. Zgodnie z naszymi wywodami należałoby ją przesunąć w owym spisie na sam koniec grudnia 1830 r. — po „Merkurym”, który zaczął wychodzić od 17 XII 1830 r. (poz. 347).
- ²¹ J. Znamirowska: *Liryka Powstania Listopadowego*. Warszawa 1930 s. 121—122.
- ²² Tamże s. 145.
- ²³ M. Offmański: *Nad starymi drukami z biblioteki J. Szembeka*. „Biblioteka Warszawska” 1901 t. 3 s. 156—167. J. Berger-Mayerowa: *O Bibliotece Szembeków*. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A. 11: 1956, Wrocław 1959 s. 56—57. *Broszury i ulotki z XVII—XIX w. w księgozbiorze Szembeków*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, Katowice, r. 2: 1957 nr 2(6) s. 59—63. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A. 12: 1957, Wrocław 1961 s. 35—38. *Szembekowie. Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa—Łódź 1972 s. 877. Z. Wróblewska: *O pieśniach i poezji okolicznościowej w zbiorze Szembekowskich broszur i ulotek XIX w.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” r. 5: 1960 nr 3(19) s. 91—101.
- ²⁴ A. Mickiewicz: *Dziela wszystkie*. Pod redakcją K. Górskiego. T. 1: *Wiersze 1817—1824*. Opracował Cz. Zgorzelski. Wrocław 1971 s. 437.

SARMATKA

PISMO DLA POLEK.

Bóg i Ojczyzna!

Wyjścię z Psalmów Kochowskiego z r. 1695. ()*

Czemu się wzburzyły Narody i ludzie rozmyślali próżne rzeczy.

Zasili się Krolowie, y Głowy Keronowane władę przeciwko Polsce, y przeciwko wolności.

Wzbudziła Nienawiść, Zazdrość y zaraz się namnożyło tych których swoboda Bliźniego w oczy kole.

Podurzący (grawi) związki, ktorci się przeciwko zwierzchności zmocnili y ukroczyli im tę Fogi w ktorzy się aż nabyli przestrony noszą.

Niech zbestwionego buyną puszą żreba utędzi ręka nasza, a górę (wyni) ialeczną Magianści, niechay Pęce przybierze.

Alu ten który Państwow Prawa stanowi, naśmiesz się z nich i uczyni że wazyderstwo zostaną ktorzy na Jedynaczkę naszą przeważnie usilują.

Owom ja Jochana jest? który na wolę posuzam, y w niewolę postaję in z Egiptu wyswobodzić mogę, y w Krainę Błogosł i Miodem płynącą zaprowadzić umiem.

Razem mię Isma Ptaszyna przetręconego powietrza zażywa: a kiedy pozwolę w fortelnego wypadu słońca puszcznika.

Tedy będzie mówić wgniewie zapalczywość swoięy, do tych którzy na carstwo Prawa krzywo patrzą: a zawziętość ich nagle rozpruszy.

Jam jest zwierzchności nad Dzielnictwem moim: a jako serc ludzkich prostotę, tak i Pol Sarmackich spieriny zdawna ukochałem.

(*) Kiedy wazni o sułtaności tego wypis z nich sobie każda podać w Biblioteczce publicznej dzieło pod tytułem Trybun: należałyby odziedziczenia utęgi, o dobru sławę, albo Psalmody Polska str. 2. Pa. 3. oct. 1695 w drukarni Januś Góry Cegatow.

W opiece mój jest Wolność; y ja sam tylko przez przewłaszczenie wiem
kiedy ją mam w zastawowanie poruczyć.

Szczególnym broniem Dziełem moim Wolność ludzka; a gdy odemne
wolna wola pochodzi, co powzię niezwolenia y przymusu nie kocham.

Zrozumiećcież królowie, że od Boga ten Kłopot; a uciecie się którzy
śła szerobodzie stawiać, że Wolność Polska ma Pan w opiece swojej.

Nieprzyzeczcie ona ludzkiego pieczętowania tak dalece; ani ręki dotyka-
jącej kora Gardziele żelny.

Pamiętając Błogosławieni wszyscy którzy w Pana zastępów Francuskiej,
a w Synach ludzkich żądny nie masz ufności.

Chwała Ojcu y Synowi i Duchowi Ś. etc. (*)

M A J T E K.

Pierwsza Adama Michłewicza.

Słuchaj o miłku niebezpieczny zbliża,

Także nas prędko poraził.

Od ojczyzny odłamał brzozy,

Wskazywał mi drogę, mój przyjaciel.

Praciesz wkopana w ziemię granica,

Ku nam strzeliła wesoła,

Uśmiech pośrodku zstąpił na lica,

Dawna pogoda na czoło.

Kiedyś się krzysła, pragnie odwiekać,

Tys jeden skoczył z podbiechem,

Można z ojczyzny śpieszenie uciekać,

Uciekać jeszcze z uśmiechem? —

Słuchaj, rzekł miłtek, jam od lat wiele,

Widział i kochał ten i ludzki.

A co mi ja widział nigdy wesoła,

W sercu rodaka nie wzburzał.

Widziałem mój kraj smutny w polsku,

W głowach pospolstwa ciemnoty,

W głowach rozumnych widoki zysku,

A w sercach nie miast pomłoty.

Ja co mnie własne szczyście nie uci,

Co mi uniesione powodzi,

Resztę uczuć myśli i obcy,

Oczywiście pomierzę i doży.

(*) Zachowuję się kawałek wódzianą, jako widać.

Mogłem konatować powalów kłopot.

Gdy słowo wielce zamilę,

W ostatniej bólu bliska i rozbita,

W ostatnim widział podzię.

Lecz dziś rozpacz nie budy grzeszy,

Boś mi i brzozy odpłynę,

Boś mi widokiem nowym oświecił,

Poznałem swoją rodzinę.

Poznałem Matkę z sercem Spartaki,

Łechnął pobłądził z Matką,

Poznałem także w kłopotach niebiani,

Dziwiącą duchem Samotki.

Ony jak święte, wyznaćcom wstąpi,

Wskazywał na świat pożarów,

Śmiały posłać na głąb piekarni,

Ugię, pociechę i wsparcia. (**)

Mimo żelaznych dźwięków tarasu.

I gwałtownych gmin okrzyków,

Pomimo dźwięków zwierząt Bałasu,

I śród dźwięków strażników.

Poznałem, nie potrafię mi zastrasz,

Sternika zgle do góry,

Jedźmy nie zginie opowiadania,

Odnie takie Matki i sercy.

(**) Uwaga na opisie politycznym.

